

Przemówienie prezydenta na Westerplatte

Tagi: westerplatte, wojna światowa, historia polski, rosja, niemcy

Panie premierze, Ekszelencjo, Księżę Arcybiskupie, Panie i Panowie ministrowie, Panowie generałowie, admirałowie, Szanowni Kombatanci, Obrońcy Westerplatte i uczestnicy II wojny światowej,

Istotnie przed 70 laty, mniej więcej o tej porze, pancernik "Schleswig-Holstein" rozpoczął ostrzeliwanie polskiej strażnicy na Westerplatte. Nieco wcześniej spadły bomby na Wieluń. Rozpoczęła się II wojna światowa. Kompanią na Westerplatte dowodził mjr Henryk Sucharski, jego zastępcą był kpt. Franciszek Dąbrowski. To oni, nie przez sześć lub 12 godzin, ale przez siedem dni organizowali obronę przed miażdżąco przeważającymi siłami wroga. To oni dali dowód niezłomności i bohaterstwa.

Powstaje pytanie, dlaczego Polacy bronili Westerplatte? Dlaczego bronili poczty w Gdańsku? Dlaczego nie poszli na ustępstwa? Myślę, że przed chwilą padła część odpowiedzi na to pytanie. Polski minister spraw zagranicznych i polski patriota powiedział, że w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. W życiu ludzi, narodów i państw jest tylko jedna rzecz bezcenna - jest nią honor. A Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Naczelnny Wódz w kampanii wrześniowej - generał marszałek Edward Rydz-Śmigły 19 lipca 1939 roku stwierdził, że jeżeli wyczerpią się pokojowe możliwości załatwienia sprawy Gdańska, to Polska podejmie walkę, choćby osamotniona. Powtarzam raz jeszcze: chociażby osamotniona - bez sojuszników.

Taka była postawa naszego państwa i dlatego też chciałem dzisiaj, po raz drugi - a powtarzać będę kolejne razy - powiedzieć: to nie Polska powinna odrabiać lekcję pokory. Nie mamy do tego żadnego powodu. Powód mają inni. Powód mają ci, którzy do tej wojny doprowadzili, którzy tę wojnę ułatwili.

Upadek Westerplatte to nie koniec kampanii wrześniowej. Pod Mokrą, pod Wizną, pod Mławą, w wielkiej bitwie nad Bzurą, w obronie Warszawy, w obronie Lwowa, pod Tomaszowem Mazowieckim i Krasnobrodem trwały ciężkie walki, żołnierz polski spisywał się dobrze i coraz lepiej. Przeszedł jednak 17 września. Dzień, w którym broniła się i Warszawa i Modlin, w którym trwała jeszcze bitwa nad Bzurą, w którym odparto Niemców spod Lwowa, ale tego dnia Polska otrzymała cios nożem w plecy. Ten cios zadała bolszewicka Rosja, zgodnie z układem między Ribbentropem a Mołotowem, wykonując, można powiedzieć, swoje sojusznicze zobowiązania.

Wkrótce później Polskę nazwano bękartem traktatu wersalskiego. Warto powiedzieć o tym dzisiaj i także nie tylko w tej sytuacji, bo są tacy, którzy twierdzą, że porządek wersalski to przyczyna wojny. Tenże wersalski porządek, wersalski traktat potwierdził niepodległość naszego kraju. W jego wyniku Gdańsk stał się wolnym miastem, a Polska miała prawo do utrzymania tu niewielkiego oddziału wojsk.

Walki w kampanii wrześniowej trwały do Kocka, do 6 października. Po tym przyszła noc okupacji. Noc, której istotą była zbrodnia, której istotą był Oświęcim, istotą był Holokaust, ale i istotą był Katyń.

Można zadać pytanie, jakie jest porównanie między Holokaustem realizowanym przez nazistowskie Niemcy a Katyniem realizowanym przez sowiecką Rosję. Jest jedno porównanie między tymi zbrodniami, chociaż ich rozmiary były oczywiście bardzo różne. Żydzi ginęli dlatego, że byli Żydami, polscy oficerowie ginęli dlatego, że byli polskimi oficerami - taki był wyrok i w pierwszym i drugim przypadku.

W 1941 roku doszło do konfliktu między dwoma totalitaryzmami i dwoma szowinizmami - był on nieunikniony. Przecież każda ze stron chciała tutaj przechytrzyć drugą. Zginęło wiele milionów, w tym i rosyjskich żołnierzy: Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Gruzinów, Azerów.

II wojna światowa została wygrana; wygrana, ale nie dla tych, którzy, jak przed chwilą usłyszeliśmy z ust pana prezydenta miasta Gdańska, stanęli do walki pierwsi, bo Polska niestety tej wojny naprawdę nie wygrała - stała się ofiarą komunistycznego systemu, narzucono jej ustrój. Długo, długo trzeba było czekać, aż system ten, przy wielkim udziale także naszego kraju, przy wielkim udziale Solidarności, został obalony. Ale nie może to w niczym zmienić faktu, że Westerplatte, jest symbolem, jest symbolem bohaterskiego oporu słabszych przeciw silniejszemu, że jest dowodem patriotyzmu i niezłomności.

Chwała bohaterom tamtych dni! Chwała żołnierzom Westerplatte! Chwała wszystkim żołnierzom, którzy walczyli w II wojnie światowej przeciwko niemieckiemu nazizmowi, ale także przeciwko bolszewickiemu totalitaryzmowi!

Dziękuję bardzo.